

Posłuchaj

()

Ann Barnhardt twierdzi w swoim ostatnim podcaście, że wielokrotnie przedstawiała swoją teorię nieważnej abdykacji Benedykta XVI msgr. Nicola Buxowi oraz dwukrotnie zaprezentowała ją kard. Burke’owi, z którym również się oczywiście spotkała.

Bux wysłuchawszy ją stwierdził, że to sprawa wielkiej ważności i powinna spotkać się z kardynałami Burke’m, Brandmüllerem i Sarah.

Sam Bux miał takie spotkanie zaaranżować, ale z podowu Covidu nic z tego nie wyszło. Burke był także pod wrażeniem precyzji argumentacji Barnhardt.

Obydwaj duchowni słuchali pilnie, robili sobie notatki, prosili o przedstawienie literatury oraz przyjęli doktorat Millera, na

której Barnhardt opiera swoją tezę.

Autor jest przekonany o tym, że Barnhardt mówi prawdę, że do spotkań faktycznie doszło i jej interlokutorzy byli pod wrażeniem.

Przeraża go jednak fakt, że w Watykanie najwyraźniej nikt się kwestią abdykacji Benedykta na poważnie nie zajął, gdyż w przeciwnym wypadku teza Barnhardt nie zrobiłaby na obydwu panach aż takiego wrażenia.

Burke myśli jednak kanonicznie, gdyż od razu zapytał:

> A co z mianowanymi przez Franciszka kardynałami?

Barnhardt wyjaśniła mu, że jej zdaniem zadziała tu zasada *Ecclesia supplet* i nominacje kardynałów są ważne.

Zdaniem autora nie ma racji. *Ecclesia supplet* ma jedynie wąskie zastosowanie przy jurysdykcji zastępczej spowiedzi, a nie przy urzędach kościelnych.

Barhardt się tutaj myli, kardynałów nie ma, przez co wybór Prevosta, z powodu braku *quorum*, był nieważny, patrz nasza

argumentacja poniżej.

Pomijając ten aspekt autor się całkowicie z tezą Barnhardt zgadza dodając jeszcze do jej argumentu błędu przymus i bojaźń, które także czynią decyzje Benedykta nieważną na mocy prawa.

Autora przeraża także fakt, że dwaj wpływowi duchowni, Burke bardziej od Buxa, rozumiejąc całość ważkości argumentu Barnhardt i najwyraźniej się z nim zgadzając nie przedsięwięli w tej materii nic i to od 2020 roku.

Przypomina to zachowanie Kajfasza wobec Chrystusa, który wiedząc, że jest On Mesjaszem wydał Go Rzymianom. Grzech ciężki zaniechania, w przypadku Buxa i Burke’a, przy całej świadomości jego konsekwencji dla całego Kościoła.

Chyba nie ma lepszego przykładu grzechu przeciwko Duchowi Świętemu: człowiek będąc świadomy boskiej interwencji przeciwstawia się jej.

Autora interesują dwie kwestie:

1. Dlaczego obydwaj duchowni na rozwiązanie Barnhardt sami nie wpadli?
2. Jak usprawiedliwiają swoją bezczynność pomimo posiadanej wiedzy?

ad 1.

Być może są faktycznie za mało inteligentni, a przede wszystkim za mało zainteresowani dotarciem do prawdy. Poszukiwanie prawdy zakłada jednak pewną energię lub namiętność intelektualną, której im brak.

ad 2.

Bux usprawiedliwia się przypuszczalnie tym, że to nie jego liga, a Burke tym, że odmówi paciorek i pójdzie spać, zamiast narażać się na nieprzyjemności.

Nad motywacją Burke’a zastanawia się sama Barnhardt twierdząc, że jest za wygodny, chociaż sama wyraźniej powiedziała mu, że on jest jedynym, który może jakąś akcję w Kościele podjąć i inni podążą za nim, gdy on będzie pierwszy.

Z pewnością tak jest, ale autorowi przyszło go głowy, że być może „etat” Burke’a, Buxa czy Schneidera polega na tym, by to właśnie oni uspakajali wiernych nie podejmując żadnych kroków. Oni także mają swoje zadanie w niszczeniu Kościoła. Ludzie patrząc na Burke’a myślą:

> Skoro nie interweniuje wszystko jest w porządku i nie należy się niczym przejmować.

Burke mityguje i uspakaja podobne od początku „pontyfikatu” Prevosta, kiedy to wielu byłych krytyków Bergoglio na skutek jego interwencji przycichło.

Michael Matt w rozmowie z Taylorem Marshallem stwierdził, iż on Matt ustanowił dobre kontakty z „konserwatywnymi” hierarchami i nie chce, by ktoś im je popsuł.

Autor zastanawia się, gdzie tych hierarchów znalazł, gdyż po *Amoris Laetitia* i *Fiducia supplicans* każdy, który milczy, to jest faktycznie każdy pomijając Vigano, stał się współwinny.

Skoro jednak Burke et al. tworzą jedną drużynę z Bergoglio i Prevostem, to trudno oczekiwać od nich czegoś innego.

A drużynę tworzą, bo żyją, trwają na stanowiskach i jeżdżą wygłaszając płatne odczyty przed ludźmi podzielającymi ich poglądy.

Burke doszedł do wniosku, że Bóg żąda od niego zbierania funduszy na jakieś sanktuarium maryjne w USA, więc jak się temu sprzeciwić? Niedługo doda, że miał objawienie maryjne i nikt mu nie skoczy.

Przerażającym jest to, że Pan Bóg faktycznie posyła do naszych pasterzy „proroków”, patrz list skierowany do biskupa Stricklanda czy rozmoway Barnhardt z Burke’m.

Sam autor napisał dwa listy do kardynała Meisnera, którego osobiście poznał i miał też kogoś, kto w tym nawiązaniu kontaktu pośredniczył.

Wszyscy oni dokładnie wiedzą, czego Bóg od nich żąda, a mimo wszystko tego nie wykonują. Całkowite zaślepienie.

Także inni pisali do Burke’a w sprawie abdykacji Benedykta, więc przyjąc należy, że pozostali kardynałowie przedstawiający *dubia* też zostali jakoś upomnieni. Inni hierarchowie przypuszczalnie też. I nic z tego nie wynika.

Piszący te słowa zawsze szuka przyczyn ostatecznych konkretnych sytuacji i to przyczyn teologicznych.

Jeśli teologia katolicka jest prawdziwa to możemy znaleźć w niej odpowiedź na pytanie, jak teoretycznie i praktycznie tego rodzaju zachowania mogą być możliwe.

Można by ująć sprawę prostu i wtrącić:

> No tak, ale człowiek ma wolną wolę!

Faktycznie ma, ale łaska uczynkowa (*gratia actualis*) pochodząca od Boga wpływa na wolę. Nie zniewala jej, ale składnia ku

dobru ku czemu wola ta, jako pod wpływem łaski, i tak zmierza.

Wyobraźmy sobie kogoś, kto dba i zdrowie trenując regularnie i dobrze odżywiając się. Czy ktoś taki będzie zainteresowany nowym planem treningowym lub sposobem odżywiania się? Oczywiście, że tak, skoro i tak do tego zmierza.

Jednak działanie łaski uczynkowej (*gratia actualis*) na intelekt i wolę jest bardziej bezpośrednie i odwewnętrzne. Jak czytamy w *Zarysie dogmatyki* Ludwika Otta (Ott, L., *Grundriss der Dogmat*ik, Bonn 2010, 326 – 329) [podkreślenia własne]:

> Łaska uczynkowa (*gratia actualis*) jest tymczasowym nadprzyrodzonym oddziaływaniem Boga na siły duszy człowieka **w celu skłonienia go** do aktu zbawienia. (Tamże, 326)

Przeto:

> Łaska uczynkowa oświeca umysł i **wzmacnia wolę** wewnętrznie i bezpośrednio. (*Sententia certa*) (Tamże)

> Owe „wewnętrzne i bezpośrednie” wzmocnienie woli należy odróżnić od wzmocnienia pośredniego przez środki

zewnętrzne (*gratiae externae*) takie jak kazanie lub lektura. (Tamże, 326-327).

Zatem to nie lektura lub spotkanie z Ann Barnhardt powoduje decyzję służącą zbawieniu, ale wewnętrzna łaska uczynkowe (*gratia actualis*) wzmacniająca wolę.

Teologia rozróżnia pomiędzy poprzedzającą (*gratia antecedens*) i następującą (*gratia subsequens*) łaską uczynkową (*gratia actualis*) (Tamże, 328-329).

Łaska uprzedzająca (*gratia antecedens*), to

nadprzyrodzone działanie Boga na władze duszy, które poprzedza wolną decyzję podjętą woli. (*De fide*)

W tym przypadku Bóg działa wyłącznie „w nas bez nas” (*in nobis sine nobis, sc. libere cooperantibus*) i wywołuje spontaniczne, nieświadome poznanie lub akty woli. Łaska ta określana jest jako *gratia praeveniens [łaska uprzednia], antecends [poprzedzająca], excitans [pobudzająca], vocans [wzywająca], operans [działająca]*.

Do czego można porównać tę łaskę? Do lekkiego powiewu lub podszeptu. Są to myśli, które nie wiadomo skąd do nas napływają, wnioski, do których jesteśmy sami niezdolni, naświetlenie sytuacji, której dotychczas nie rozumieliśmy.

Tyle odnośnie intelektu, natomiast działanie na wolę to takie delikatne popchnięcie w pewnym kierunku lub poczucie zaniechania, gdy nie wypełniamy tego, co powinniśmy.

Autor doświadcza tego kilka razy w tygodniu i nie dotyczy to jedynie spraw duchowych, ale rzeczy całkiem praktycznych.

Łaskę następującą (*gratia subsequens*) wspomniany podręcznik przedstawia następująco:

> Istnieje nadprzyrodzony wpływ Boga na siły duszy, który zbiega się w czasie z wolną wolą człowieka.
>
> W tym przypadku Bóg i człowiek działają jednocześnie. Bóg działa „w nas i z nami” (*in nobis nobiscum*; por. DH 379), tak że nadprzyrodzony akt jest wspólnym dziełem łaski Bożej i wolnej woli człowieka. Łaska, która wspiera i towarzyszy wolnej działalności woli, nazywana jest *gratia subsequens* (z uwzględnieniem poprzedzającego działania łaski), *adiuvans* (wspomagająca), *concomitans* (towarzysząca), *cooperans* (współdziałająca). (Tamże, 328-329)

Stosunek działania Boga do działania człowieka pięknie ujmuje św. Augustyn:

> Pan przygotowuje wolę i poprzez swoje działanie dokonuje tego, co rozpoczął swoim działaniem. Ten sam [tj. Bóg] bowiem, który sprawia, że chcemy, współdziała z tymi, którzy chcą, doprowadzając [ich działanie] do końca. … Tak więc sprawia, że pragniemy bez naszego udziału; ale **kiedy pragniemy i pragniemy tak, abyśmy to uczynili, działa wraz z nami**. Bez Niego jednak, który sprawia, że pragniemy, i współdziała, kiedy pragniemy, nie jesteśmy w stanie nic uczynić w zakresie dobrych uczynków pobożności” (*De gratia et lib. arb*. 17,33). (Tamże, 329)

Wystarczy zatem trochę chcieć ogólnie, a Bóg sprawi, że chcemy więcej i to tak, jak On sam chce.

Potraktujmy powyższe ustalenia dogmatyczne jak zasady termodynamiki odpowiadające na metapłaszczyźnie na pytanie, dlaczego ciepło promieniuje lub silnik się zatarł.

Inżynier lub mechanik badający przyczyny jakiejś usterki prędzej czy później do tych zasad dotrze.

> Jeśli działanie łaski uczynkowej na wolę przebiega tak jak opisano powyżej to dlaczego łaska uczynkowa nie działa w kardynale Burke’u?

Skoro kardynał Burke tak długo się woli Boga przeciwstawia, toteż Pan Bóg zatwardził go (uzasadnienie teologiczne tu i tu), jak faraona w Egipcie lub współczesnych Izajasza (Iz 6,10).

Niewykonywanie woli Bożej w ważnej sprawie przez tego, kto winien ją wykonać, jest grzechem ciężkim.

Osoby po grzechu ciężkim, który pozbawia duszę wszelkiej łaski sakramentalnej (*habitualis*) i uczynkowej (*actualis*) oraz trwające w nim nadal pozbawione są przedstawionych powyżej pomocy ze strony Boga jakimi jest oświecenie intelektu i wspomagania woli.

Skoro Burke najpóźniej od roku 2020 wie, co powinien zrobić, a tego nie robi, to założyć trzeba, że do niego właśnie odnosi się przedstawiony powyżej stan rzeczy.

Posoborowie okłamuje nas mówiąc, że Pan Bóg będzie w nieskończoność za nami chodził i oferował nam łaskę nawrócenia. Tak nie jest.

Kiedyś mówi dość i powoduje zatwardziałość, o czym świadczy przykład faraona oraz następujące grzechy przeciwko Duchowi Świętemu:

1. **Mieć zatwardziałe serce na zbawienne natchnienia**: (np. odrzucać natchnienia Ducha Świętego do czynienia dobra).

2. **Umyślnie zaniedbywać pokutę aż do śmierci**: (np. świadome trwanie w grzechu bez chęci nawrócenia się).

A dlaczego tak jest?

Ponieważ Pan Bóg jest ekonomiczny i swoich darów nie marnotrawi, patrz przypowieść o 10 talentach (Mt 25,14-30). Daje każdemu wedle jego możliwości i chce zwrotu nawet „tam, gdzie nie posiał” (Mt 11,26).

Skoro Pan Bóg ustanowił Kościół i jego hierarchię, to w tym przypadku zdecydowanie „posiał” i pragnie tegoż Kościoła zachowania i to za pośrednictem ustanowionej hierarchii.

Ale Pan Bóg sobie poradzi!

Owszem, ale ten plan niekoniecznie musi nas obejmować. Być może świat zakończy się za dwa lata jakąś katastrofą kosmiczną lub Bóg odrodzi katolicyzm za 500 lat, a my tego nie doczekamy, ponieważ obecnie żaden hierarchia się nie ruszy, a Prevost będzie pogrążać Kościół w bagnie.

To jakie jest rozwiązanie?

Faktycznie nie ma żadnego, chociaż w roku 2024 Donald Trump w wywiadzie z Joe Roganem stwierdził, że on będzie nowym papieżem.

Jego plan to:

1. Unieważnienie Vat. II przez Vat. III.
2. Obowiązkowa Msza Wszechczasów.
3. Komunia to ust.
4. Przywrócenie modlitwy do św. Michała Archanioła.
5. Powrót do roku 1958 lub nawet 1570.

Autor jest za, a nawet przeciw, bo faktycznie gorzej nie będzie, a Trump ma przynajmniej dobry plan.

Faktycznie jedynie ktoś zupełnie zewnątrz, nieskażony Novus Ordo mógłby się podjąć naprawy Kościoła.

Obecnie mamy samych niewierzących i pogrążonych w zatwardziałości hierarchów. Przykład rozmów Ann Barnhardt z kard. Burke’em świadczy o tym, że Pan Bóg daje każdemu szansę mówiąc mu dokładnie, co od niego oczekuje. Amen.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related